

# Góralski, Wojciech

---

## Odnowa duszpasterska w diecezji płockiej w świetle synodu z 1593 r.

---

Studia Płockie 10, 115-131

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Wojciech Góralski*

## **ODNOWA DUSZPASTERSKA W DIECEZJI PŁOCKIEJ W ŚWIETLE SYNODU Z 1593 R.**

**Treść: Wstęp. I. Reaktywowanie organizacji dekanatów. II. Obowiązki duszpasterskie proboszczów. III. Nauczanie. IV. Sprawowanie i przyjmowanie sakramentów św. V. Sprawy liturgiczne. Uwagi końcowe**

### **WSTĘP**

Pierwszym biskupem płockim, który podjął na szerszą skalę dzieło trydenckiej odnowy diecezji, był Wojciech Baranowski (1591—1607), uprzednio biskup przemyski. Zapoczątkowany przez biskupa Piotra Dunina Wolskiego proces recepcji dekretów soboru trydenckiego znalazł doskonale warunki do dalszego rozwoju i spotęgowania się właśnie w okresie rządów diecezją przez wybitnego reformatora, wyrosłego i uformowanego w atmosferze soboru trydenckiego.

Zgodnie z zamierzeniem Trydentu, biskup Baranowski podjął energiczną próbę odnowy diecezji na wielu odcinkach jej życia religijno-moralnego odbywając w tym celu synod w 1593 r. Tutaj właśnie zogniskowała się działalność ustawodawcza troskliwego rządcy diecezji, zorientowanego m.in. ku odnowie duszpasterstwa. Drugi bowiem jego synod z 1603 r. — o wąskim wymiarze uchwał — miał charakter jedynie uzupełniającej.<sup>1</sup> Wspomniana odnowa została zainicjowana przede wszystkim w takich dziedzinach, jak: reaktywowanie organizacji dekanatów, obowiązki proboszczów, nauczanie, sakramentologia oraz sprawy liturgiczne.

### **I. REAKTYWOWANIE ORGANIZACJI DEKANATÓW**

Bardzo ważną sprawą zmierzającą do przywrócenia właściwej roli okręgom dekanalnym oraz dziekanom było uaktywnienie przez rządcę diecezji wymie-

<sup>1</sup> Szerzej na temat synodów Baranowskiego zob. W. Góralski, Reformistyczne synody płockie na przełomie XVI i XVII w., Płock 1983.

nionej instytucji. Dokonał tego — w ramach decyzji administracyjnej<sup>2</sup> — podczas pierwszego synodu. Formalnie dekanaty istniały już od dawna, ich sieć zreorganizował biskup Erazm Ciołek (1504—1522). De facto jednak niejednokrotnie zaniebawiano mianowania dziekanów lub istnieli oni jedynie nominalnie. Sprawa reaktywowania dekanatów, stanowiąca przedmiot polecenia synodu prowincjonalnego warszawskiego z 1561 r.<sup>3</sup>, nie została doprowadzona do końca podczas synodu Wolskiego z 1586 r. Biskup Baranowski, opierając się w zasadzie na sieci dekanatów ustalonej przez Ciołka, utworzył jedynie nowy dekanat stanisławowski, wyloniony z części dekanatów wyszkowskiego i nurskiego w archidiaconacie pułtuskim. Poza tym mianował dziekanów we wszystkich dekanatach diecezji publikując to właśnie na synodzie.<sup>4</sup> Stworzyło to lepsze i dogodniejsze warunki dla duszpasterskiej kontroli proboszczów przez dziekanów, zobowiązanych do tego przez synod.

## II. OBOWIĄZKI DUSZPASTERSKIE PROBOSZCZÓW

Statuty synodalne Baranowskiego z 1593 r. dużą wagę przywiązywały do obowiązków duszpasterskich beneficjantów-duszpasterzy, szczególnie zaś proboszczów. Przypominają więc przede wszystkim o dokładnym wypełnianiu zadań duszpasterskich przez tych ostatnich polecając im na wstępie — jako podstawową troskę pasterską — dokładne poznanie swoich parafian. Akcentują poza tym powinność częstego odprawiania przez proboszczów mszy św. za parafian, udzielania im sakramentów św. oraz budowania i oddziaływania przykładem własnego życia. Liczba kapłanów zatrudnionych w parafiach powinna być taka, aby można było sprostać zadaniu wszechstronnej opieki duchowej nad wiernymi, szczególnie w zakresie szafarstwa sakramentów św. i rozwoju u parafian form kultu Bożego.<sup>5</sup>

Proboszcz, polecały następnie statuty, powinien poznać także heretyków i publicznych grzeszników, zwłaszcza gorszycieli, naruszających dni świąteczne, bluźnierców, konkubinariuszy, cudzołóżników oraz lichwiarzy — w tym celu, aby ich odwieść od zła. W wypadkach potrzeby nazwiska tego rodzaju parafian należy donieść biskupowi.<sup>6</sup>

<sup>2</sup> Fragment 5 rozdz. VI, J. Sawicki, Synody diecezji płockiej i ich statuty. W: Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, t. 6, Warszawa 1952, s. 351—353.

<sup>3</sup> Zob. Constitutiones synodorum metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis provincialis [...]. Joannis Weżyk [...], s. 56—57.

<sup>4</sup> Dziekani zostali mianowani: w dekanacie płockim — Wojciech Biliński, kanonik poznański, proboszcz płocki; w dek. bielskim — Wojciech Wyszogrodzki; w dek. sierpeckim — Jan Jeżewski; w dek. mławskim — Bartłomiej Grzebski; w dek. szreńskim — Walerian Dziegielewski; w dek. płońskim — Stanisław Chelchowski; w dek. wyszogrodzkim i bodzanowskim — Stanisław Grabowski, kanonik płocki; w dek. ciechanowskim — Adam Czerwiński; w dek. przasnyskim — Michał Grzebski; w dek. czerwińskim — Stefan Nieborski, archidiacon dobrzyński, prałat płocki i kanonik pułtuski; w dek. gostyńskim — Maciej Rawski; w dek. pułtuskim — Jakub Poniatowski, kanonik gracjalny, altarzysta pułtuski i serocki; w dek. wyszkowskim — Albert, kustosz wikariuszy pułtuskich; w dek. nurskim — Jakub Odrzywół; w dek. stanisławowskim — Jan Radzyński; w dek. łomżyńskim — Melchior Kołakowski; w dek. wizneńskim — Paweł Nutrycjusz; w dekanacie dobrzyńskim — Zygmunt Bądkowski; w dek. lipnowskim — Sebastian Kowalikowski; w dek. rypińskim — Paweł Sieradzki. Zob. J. Sawicki, Synody diecezji płockiej..., s. 353.

<sup>5</sup> Fragment 3 rozdz. VI, J. Sawicki, Synody diecezji płockiej..., s. 349—350.

<sup>6</sup> Tamże, s. 350.

Przedmiotem specjalnej troski duszpasterskiej w parafiach powinni być biedni, wdowy, sieroty, ludzie przygnębieni oraz chorzy. W pierwszym rzędzie powinni oni doznawać pomocy duchowej swoich proboszczów, a więc pociechy i dobrej rady. Jeśli to możliwe, ci ostatni powinni im okazywać poza tym opiekę i pomoc materialną. Gdy zaś sami duszpasterze nie są w stanie świadczyć pomocy materialnej, winni zachęcić do spełnienia tej powinności chrześcijańskiej osoby zamożniejsze. Specjalną troską duszpasterską proboszczowie powinni otoczyć pracowników kościelnych, nauczających oraz ich rodziny.<sup>7</sup>

### III. NAUCZANIE

Mając na uwadze wzrost poziomu życia religijno-moralnego wiernych diecezji biskup Baranowski — w statutach tego samego synodu — zwrócił uwagę na dziedzinę nauczania religijnego. Statuty poświęciły tej sprawie cały artykuł w rozdziale IV.<sup>8</sup>

W pierwszym rzędzie prawodawca zwraca uwagę na sprawę głoszenia słowa Bożego przez duszpasterzy. Podkreśla na samym wstępie, iż w parze z przepowiadaniem powinien iść odpowiedni poziom życia duchowego nauczających. Kaznodzieja więc ma występować zawsze przede wszystkim z czystym sumieniem, tak aby jego słowo nabierało większej mocy. Jeśli sumienie jego byłoby obciążone grzechem ciężkim, powinien najpierw skorzystać z sakramentu pokuty i dopiero wówczas może głosić słowo Boże. Życie nauczającego bowiem winna cechować zgodność z treścią nauczania.<sup>9</sup>

W dalszym ciągu statut przypominał, iż nikomu — poza proboszczami oraz kaznodzieją katedralnym i kolegiackimi — nie wolno wygłaszać kazań bez uprzedniej aprobaty biskupiej. Kaznodzieje zakonni mogą głosić słowo Boże w kościołach swojego zakonu, po uprzednim jednak okazaniu biskupowi zezwolenia własnych przełożonych. Powyższy zakaz został obwarowany sankcją karną nieokreśloną.<sup>10</sup>

Jako czas głoszenia słowa Bożego zostały wskazane wszystkie niedziele i święta uroczyste w ciągu roku, jak również przynajmniej trzy dni w tygodniu — dowolnie wybrane — w okresie Adwentu i Wielkiego Postu. Poza tym, należy głosić kazania także w inne dni, gdy zauważa się większą frekwencję wiernych. Każdy powinien, jeśli to możliwe, słuchać słowa Bożego we własnej parafii.<sup>11</sup>

Całość nauki objawionej, która ma stanowić treść przepowiadania, nadmieniła prawodawca, zawarta jest w czterech następujących elementach: w Składowie Apostolskim, sakramentach św., dekalogu i Modlitwie Pańskiej. Dlatego też obowiązkiem proboszczów i innych kaznodziejów jest wystarczająca znajomość prawd wiary i norm moralnych tam zawartych, a także troska o to, by treściom tym odpowiadało ich własne życie. Wówczas będą prawdziwym światłem dla błędzących, umiejętnie pouczając nie znających zasad wiary i skutecznie lecząc z grzechów. Wykład nauki stanowiącej treść wymienio-

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> De concionatoris officio et ratione praedicandi verbi Dei (I), tamże, s. 315—319.

<sup>9</sup> Tamże, s. 315.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.

nych modlitw powinien mieć miejsce w takiej kolejności, która by odpowiadała potrzebom słuchaczy, z uwzględnieniem okoliczności czasu. Trzeba jednak uwzględnić tutaj zasady katechizmu trydenckiego, który poleca wyjaśniać pojęcie, znaczenie i zastosowanie poszczególnych artykułów z symbolu wiary, przykazań dekalogu, prośb Modlitwy Pańskiej, sakramentów św. i tajemnicy mszy św. Wypada jednocześnie pouczać wiernych o konieczności odpowiednich dyspozycji do przyjmowania sakramentów św. Gdy chodzi o ten ostatni moment, to należy go mieć na uwadze — *ex professo* — przed udzielaniem danego sakramentu, gdy frekwencja uczestników jest znaczna. Ponadto w niedzielę i święta, po wyjaśnieniu danej perykopy Ewangelii, kaznodzieja winien wybrać jeszcze inny fragment Pisma św. odnoszący się do danej treści owych czterech elementów pacierza zawierających naukę chrześcijańską.<sup>12</sup>

Treścią nauczania kaznodziejskiego uczynił biskup także zagadnienie z zakresu sakramentologii. Przede wszystkim akcentował sprawę zobowiązań płynących z faktu przyjęcia chrztu. Nauczający więc, polecały statuty, powinni często skłaniać swoich parafian do refleksji nad tym, czy w myślach i w postępowaniu starają się być godnymi miana chrześcijan. Mają ich następnie pouczać o potrzebie częstego korzystania z sakramentu pokuty i przyjmowania komunii św., łącznie z wiatykiem. Ważne są w treści przekazu pouczenia o wielkim pożytku płynącym z przyjęcia bierzmowania i ostatniego namaszczenia.<sup>13</sup>

Gdy chodzi o dekalog i Modlitwę Pańską, to w ich wykładzie należy zwracać uwagę na przykazanie miłości Boga i bliźniego, charakter dnia świątecznego, posłuszeństwo przełożonym, wytrwałość w modlitwie połączonej z postem. Próżnowanie — trzeba ukazywać jako źródło wszelkiego zła, jako że człowiek nie został powołany do bezczynności, a Królestwo Boże zdobywają gwałtownicy. Stąd każdy kaznodzieja zobowiązany jest do częstego przypominania słuchaczom o potrzebie wykorzystywania czasu, o pożytku chrześcijańskiej refleksji nad życiem, śmiercią, sądem Bożym, piekłem i niebem. W nauczaniu ma posługiwać się Pismem św., wydanym na podstawie wulgaty, komentarzami zatwierdzonych przez Kościół doktorów — zarówno dawnych, jak i nowszych oraz tradycją apostołską. Natomiast powinien zdecydowanie unikać korzystania z komentarzy i przekazów tradycji o charakterze heretyckim.<sup>14</sup>

W nauczaniu kaznodziejskim, polecały następnie statuty, wypada piętnować błędy heretyków zwalczając je argumentami z Pisma św., ojców Kościoła, dekretów soborowych oraz tradycji. Należy przy tym unikać formy gawędziarskiej, żartobliwej czy dla kogoś obraźliwej, nie wtrącać też do kazań bajek i niewiarogodnych lub gorszących opowiadań.<sup>15</sup>

Prawdopodobnie wygłaszanie kazań kolidowało niekiedy w czasie z innymi czynnościami liturgicznymi, skoro biskup zarządził, by podczas wystąpień kaznodziei nie odprawiać mszy św., nie udzielać chrztu, nie zanosić Eucharystii lub olejów św. do chorych — poza wypadkami niebezpieczeństwa śmierci — oraz nie zbierać kolekty, choćby na potrzeby kościoła.<sup>16</sup>

Kaznodzieje zostali zobowiązani do przypominania wiernym wykazu dni świątecznych z jednoczesną zachętą zmierzającą do godnego ich przeżywania.

<sup>12</sup> Tamże, s. 316.

<sup>13</sup> Tamże, s. 316—317.

<sup>14</sup> Tamże, s. 315.

<sup>15</sup> Tamże, s. 317.

<sup>16</sup> Tamże, s. 318.

Winni więc przestrzegać słuchaczy przed niewłaściwymi zajęciami i czynnościami, które naruszają charakter dni świętych. Należą do nich: uczty, pijanństwo, lubieżność, rozpusta i zabawy. Gdy chodzi o katalog świąt, prawodawca diecezjalny wymienia tutaj następujące dni: wszystkie niedziele, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zesłanie Ducha Świętego — z dwoma bezpośrednio następującymi po tych uroczystościach dniami, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, Znalezienie i Podwyższenie Krzyża Świętego, Zwiastowanie NMP, Narodzenie NMP, Wniebowzięcie NMP, Ofiarowanie NMP, Poczęcie i Oczyszczenie NMP, św. Michała, Narodzenie św. Jana Chrzciciela, święta Apostołów, Młodzianków, św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Wawrzyńca, św. Marcina, św. Mikołaja, św. Anny, św. Marii Magdaleny, św. Małgorzaty, św. Elżbiety, św. Jadwigi, św. Katarzyny, św. Agnieszki, św. Doroty, Wszystkich Świętych. Wymienione dni mają mieć charakter świąteczny przez cały ich ciąg, winni tego przestrzegać zarówno duchowni, jak i świeccy. Poza tym prawodawca wymienił jeszcze w statucie inne święta — z „officium divinum” rytu zdwojonego, podczas których wierni po wysłuchaniu mszy św. w swoich kościołach parafialnych, mogą oddawać się codziennym pracom i zajęciom. Zaliczył do nich święta następujące: św. Marka, św. Łukasza, Rozesłania Apostołów, św. Piotra w okowach, Przemienienia Pańskiego, Matki Bożej Śnieżnej, św. Grzegorza, św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Hieronima i św. Zygmunta.<sup>17</sup>

Na kanwie sprawy święcenia dni świętych prawodawca poruszył w statutach dalszą sprawę. Chodziło o ostateczne i definitywne wyrugowanie z obyczajów diecezjan nadużywania alkoholu i upijania innych podczas dni wielkanocnych. Niewłaściwy ten zwyczaj został już — nadmienił Baranowski — prawie wyeliminowany, lecz niektórzy scholarze chodzą nadal po wsiach podczas wspomnianych świąt powodując rozpijanie się ich mieszkańców. Dlatego też kaznodziej zostali zobowiązani do przypominania parafianom w święto Zmartwychwstania o właściwym przeżywaniu tej uroczystości, z powstrzymaniem się od wszelkich niewłaściwych i nie licujących z kultem tak wielkiej tajemnicy zabaw, podczas których upijają się. Poza tym proboszczowie powinni stanowczo przeciwstawiać się tego rodzaju praktykom stosując sankcje karne wobec niepoprawnych scholarzy.<sup>18</sup>

Poważną przeszkodą w duszpasterstwie był zakorzeniony zwyczaj odbywania w dni święte jarmarków, w których brali udział chłopci, z reguły z pominięciem obowiązku wysłuchania mszy św. Właściciele wsi popierali ten zwyczaj obawiając się, aby ludność zależna nie udawała się na targi w dni powszednie, na czym ucierpiałaby praca pańszczyźniana.<sup>19</sup> Toteż statuty polecają, by proboszczowie i inni kaznodzieje sprzeciwiali się praktyce jarmarków w święta, stosując wobec upornych surową sankcję ekskomunikacji. Mają przy tym skłaniać wiernych do przenoszenia terminów jarmarków na dni poświęcone.<sup>20</sup>

W kazaniach należy wreszcie piętnować praktykę pojedynków przypominając słuchaczom o zakazie Kościoła w tym względzie pod surowymi sankcjami. Dotyczą one zarówno pojedynkujących się, jak również tych, którzy po-

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, s. 319.

<sup>19</sup> Zob. M. Fąka, Synod diecezjalny poznański z roku 1642, Warszawa 1971, s. 244.

<sup>20</sup> J. Sawicki, Synody diecezji płockiej..., s. 319; por. Archiwum Diecezji Płockiej (odtąd: ADP), Wiz. Baranowskiego z 1599 r., k. 5 v. (par. Dobrzyń n. Wisłą), k. 39 v. (par. Lipno).

zwalają odbywać pojedynki we własnych posiadłościach, do pojedynku zachęcają, pomagają w jego odbyciu lub pozostają jego świadkami.<sup>21</sup>

Mając na uwadze przedstawioną treść statutów w zakresie nauczania w formie kazań nietrudno zauważyć, iż normy odnoszące się do przedmiotu tej formy nauczania dotyczą przede wszystkim dziedziny życia chrześcijańskiego diecezjan, wytyczonych zasadami wiary.

Oprócz nauczania zasad wiary i postępowania poprzez kazania, prawodawca diecezjalny polecił to czynić także drogą katechezy. Apeluje więc, aby w dni świąteczne po południu proboszczowie gromadzili w świątyniach dzieci, rodziny poddanych oraz innych ludzi prostych celem pouczenia ich w zakresie podstawowych prawd wiary. Przede wszystkim jednak mają ich uczyć poprawnego wykonywania znaku krzyża św., który jest streszczeniem całej wiary.<sup>22</sup>

#### IV. SPRAWOWANIE I PRZYJMOWANIE SAKRAMENTÓW ŚW.

Prawodawca diecezjalny zwrócił szczególną uwagę na dziedzinę sprawowania i przyjmowania sakramentów św., poświęcając jej najwięcej miejsca w statutach synodu z 1593 r. Chodziło przecież o bardzo istotny nurt życia religijnego w diecezji, stanowiący wymowne kryterium zarówno zaangażowania duszpasterskiego kapłanów, jak i chrześcijańskiej aktywności wiernych.

Całą grupę artykułów zawartych w rozdziale IV i poświęconych poszczególnym sakramentom poprzedza artykuł „De sacerdotis officio”<sup>23</sup> dotyczący szafarzy wymienionych środków uświęcenia. W pierwszym rzędzie więc przypomina się tym, na których ciąży obowiązek szafowania sakramentów św., iż winni wyróżniać się zawsze nieskazitelnością obyczajów i świętością życia, tak aby mogli udzielać sakramentów św. z czystym sumieniem. Sprawując posługę sakramentalną mają pamiętać o godnym i świętym jej traktowaniu. W szczególności szafarz sakramentów św. ma pamiętać o należytej pilności i uwadze oraz o konieczności posiadania należytej intencji. To wszystko uchroni go przed ewentualnością popełnienia błędów co do materii lub formy danego sakramentu. Obowiązany jest przy tym przestrzegać rytu przepisanego przez niedawno wydaną agendę,<sup>24</sup> co odnosi się zarówno do udzielania sakramentów św. i sakramentaliów, jak i sprawowania innych ceremonii.

Tytułem udzielania posługi sakramentalnej nie należy ani wprost, ani pośrednio wymagać od parafian jakichkolwiek świadczeń pod grzechem symonii oraz pod karami przewidzianymi przez prawo powszechne, a także karami arbitralnymi biskupa.

Po odbiór olejów św. — katechumenów i chorych — należy co roku, przed świętem Wielkanocy, kierować duchownych, a nie świeckich: z archidiakonatów plockiego i dobrzyńskiego — do Płocka, z archidiakonatu zaś pułtuskiego — do Pułtusza. Każdy rodzaj oleju powinien być przechowywany w oddzielnym naczyniu, zaopatrzonym odpowiednim oznakowaniem. Naczynia te mają być umieszczone w zamykanym cyborium; stare oleje należy palić. Rozdzielających oleje św. biskup zobowiązał do prowadzenia odpowiedniego za-

<sup>21</sup> J. Sawicki, Synody diecezji plockiej..., s. 319.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, s. 319—320.

<sup>24</sup> Chodzi tu o agendę Karnkowskiego. Zob. Constitutiones synodorum [...] Stanisłai Karnkowski [...], s. 172.

pisu, w którym powinno się zaznaczać nazwisko otrzymującego i nazwę kościoła, dla którego oleje zostały wzięte. Zapis ten należy okazywać biskupowi na jego żądanie.

Chrztu należy udzielać wyłącznie w świątyniach. Przepis ten miał zapewne na uwadze wykorzenienie praktyki sprawowania tego sakramentu — poza wypadkami konieczności — w domach.<sup>25</sup> Jedyńie w niebezpieczeństwie śmierci dziecka, dodawał statut, wolno jest dokonywać chrztu w domu. W związku z tym proboszcz powinien często pouczać parafian, iż w takim przypadku ważnie może ochrzcić nie tylko kapłan, lecz również osoba świecka, nie wyłączając heretyka, Żyda czy poganina, byle tylko posłużono się właściwą materią sakramentalną oraz przepisaną formą. Jeśli zaś niebezpieczeństwo śmierci minęłoby, należy przynieść dziecko do kościoła celem uzupełnienia ceremonii.

Rodzice zostali zobowiązani przez prawodawcę do przynoszenia nowo narodzonych dzieci do kościoła — w celu udzielenia im chrztu — najpóźniej w ciągu dziewięciu dni od urodzenia, pod karą ekskomuniki.

Od pełnienia funkcji rodziców chrzestnych wyklucza się heretyków, Żydów, pogan, ekskomunikowanych oraz tych, którzy nie przyjęli jeszcze bierzmowania i nie ukończyli 14-ego roku życia. W zasadzie dopuszcza się tutaj udział tylko jednej osoby — mężczyzny lub kobiety, lub najwyżej dwóch: mężczyzny i kobiety. Większej ilości chrzestnych nie należy dopuszczać z uwagi na zaciąganą w momencie chrztu przeszkodę małżeńską pokrewieństwa duchowego.

Proboszczowie zostali zobowiązani do prowadzenia księgi ochrzczonych, która powinna obejmować następujące dane: imiona i nazwiska ochrzczonego, jego rodziców i rodziców chrzestnych, data udzielenia chrztu, czy ochrzczony pochodzi z prawego małżeństwa, imię i nazwisko szafarza udzielonego sakramentu.<sup>26</sup>

Artykuł w przedmiocie bierzmowania<sup>27</sup> zobowiązywał na wstępie proboszczów do odpowiedniego pouczenia parafian — szczególnie w święto Zesłania Ducha Świętego — na temat pożytku i skutków tego sakramentu oraz godnego przygotowania się do jego przyjęcia. W tego rodzaju nauczaniu należy m.in. przypomnieć wiernym o godnym, wykluczającym śmiechy, rozmowy itp. zachowaniu w kościele podczas udzielania bierzmowania. Zachowanie to powinno być nacechowane skupieniem i modlitwą w intencji bierzmowanych. Ze sformułowania prawodawcy wynika, iż nieodpowiednie zachowanie uczestników ceremonii bierzmowania stanowiło zakorzeniony w diecezji zwyczaj.<sup>28</sup>

Gdy chodzi o wiek kandydatów do przyjęcia bierzmowania, statuty przewidywały tutaj 12 lat i polecały proboszczom, aby nikt z parafian nie zaniedbał się w tym względzie. Dorosłych, którzy przystępują do bierzmowania, obowiązuje odbycie spowiedzi oraz zachowanie postu.

Ponieważ zdarzały się wypadki braku świadka bierzmowania, co powodowało, że w ostatniej chwili funkcję tę przyjmowali na siebie obecni w kościele kapłani, Baranowski poleca, aby uprzednio, zanim bierzmowany podejdzie do biskupa — szafarza, przedstawił się — wraz ze swoim świadkiem — pro-

<sup>25</sup> Por. art. 19 statutów Piotra Dunina Wolskiego z 1589 r., J. Sawicki, Synody diecezji płockiej..., s. 282.

<sup>26</sup> De baptismo (3), tamże, s. 320—321.

<sup>27</sup> De confirmatione (4), tamże, s. 321—322.

<sup>28</sup> „Eum absum ex animis hominum omnino evelle et tollere curent...”, tamże, s. 321.



boszczowi. Kapłanom natomiast zdecydowanie zabrania pełnienia funkcji świadka. Świadkowie bierzmowania powinni wykazać się znajomością podstawowych prawd wiary, poza tym nie mogą oni pełnić tej funkcji w stosunku do więcej niż dwóch, najwyżej trzech osób bierzmowanych tego samego dnia.

Z uwagi na to, że bierzmowanie powoduje zaciągnięcie przez określone osoby małżeńskiej przeszkody pokrewieństwa duchowego, dlatego też każdy proboszcz obowiązany jest prowadzić księgę bierzmowanych. Należy w niej odnotować imię i nazwisko bierzmującego, bierzmowanego, rodziców bierzmowanego, świadka oraz datę przyjętego sakramentu. W przypadku badania przedślubnego danej osoby proboszcz powinien upewnić się, czy nie zachodzi wymieniona wyżej przeszkoda małżeńska sięgając do księgi bierzmowanych.

Ważnym miejscem statuty poświęciły Eucharystii.<sup>29</sup> Na wstępie podkreśla się doniosłość tego sakramentu jako środka uświęcenia i płynący stąd obowiązek godnego ustosunkowania się doń, tak w sprawowaniu, jak i w przyjmowaniu go. Proboszczowie obowiązani są pouczać parafian w zakresie właściwego przygotowania się do przyjmowania komunii św.

Ich obowiązkiem ma być następnie troska o to, by do przyjmowania Najświętszego Sakramentu nie dopuszczać osób niegodnych, dzieci przed dojściem do używania rozumu oraz chorych umysłowo. Za niegodnych prawodawca uważa tych, którzy — jako publiczni konkubinariusze, notorycznie nadużywający alkoholu lub lichwiarze — odbywszy pokutę i przyjąwszy komunię św., popadli ponownie w ten sam grzech. Gdyby jednak nastąpiła u nich realna poprawa życia, proboszczowie mogą ich dopuścić do przyjmowania Eucharystii. Chorym umysłowo można udzielić komunii św. jedynie jako wiatyku, jeśli przed popadnięciem w obłęd żywili taką intencją.

Przed dopuszczeniem dorastających do pierwszej komunii św. proboszcz winien przeprowadzić egzamin ze znajomości podstawowych zasad wiary w przedmiocie Eucharystii.

Wiernych powinno się zachęcać do jak najczęstszego przystępowania do komunii św. Nikomu jednak nie wolno zaniedbać obowiązku przystąpienia doń przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym. Nazwiska zaniedbujących tę powinność proboszcz ma przedłożyć na piśmie ordynariuszowi lub jednemu z jego oficjałów zaraz po zakończeniu oktawy Zmartwychwstania. Obowiązujące jest przy tym wskazanie przyczyn zaniedbania, wiadome proboszczowi spoza spowiedzi. Wspomnianą denuncjację należy pominąć tylko wówczas, gdy odłożenie komunii św. nastąpiło za radą własnego proboszcza. Winni zaniedbania komunii św. wielkanocnej mają być upomnieni, gdyby zaś nadal nie dopełnili tego obowiązku, zostają pozbawieni prawa wstępu do kościoła, a w przypadku śmierci — prawa pochowania na miejscu poświęconym. Nakaz wymierzenia wspomnianych kar przez proboszcza statuty obwarowały „sub poenis arbitrariis”.<sup>30</sup>

Celem uniknięcia zbyt dużego tłoku i przepychania się wiernych podczas udzielania komunii św., co przynosiłoby ujmę czci Najświętszego Sakramentu, nie należy jej udzielać wzdłuż świątyni, lecz przy ołtarzach. Gdyby zaś liczba komunikujących była bardzo znaczna, należy ich podzielić na grupy, tak aby każda z nich mogła przyjąć Eucharystię w różnym czasie, z należytą czcią i pobożnością.

W trosce o chorych i umierających biskup Baranowski polecił proboszczom, aby w kazaniach przypominali o stosowności i pożytku przyjmowania wiaty-

<sup>29</sup> De ss. Eucharistia (6), tamże, s. 327—330.

<sup>30</sup> Tamże, s. 328.

ku. Należy go zanosić przy licznych udziałach wiernych, o czym również trzeba przypominać z ambon. Rodzina chorego, który ma przyjąć wiatyk, powinna wyjść aż do kościoła, a przynajmniej poza obręb domu, aby powitać Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Kapłan niosący do chorego komunię św. obowiązany jest mieć na sobie komżę i stułę oraz posługiwać się, jeśli to możliwe, welonem dla okrycia Najświętszego Sakramentu. Przed nim należy nieść świece, a także dzwonić dzwonkiem. Gdy idzie przez pola lub lasy, wymienionych rekwizytów może użyć dopiero po przybyciu do domu chorego.

Opiekunów chorego proboszcz ma pouczyć o przygotowaniu mieszkania, które powinno być starannie sprzątnięte, sprzęty świeckie należy przy tym usunąć. Stół należy nakryć czystym obrusem i postawić na nim krzyż — jeśli to możliwe — inne święte obrazy, nadto przynajmniej dwie świece na kandelabrach.

Prawodawca zazaczył, że komunię św. można zanosić jedynie tym chorym, którzy są w stanie ją przyjąć. Gdyby zaś kapłan skonstatował dopiero po przybyciu do domu chorego, że nie może on przyjąć wiatyku, ma zachęcić zebranych tam wiernych do adoracji. Przed odniesieniem Najświętszego Sakramentu do kościoła należy w takiej sytuacji udzielić choremu błogosławieństwa eucharystycznego.

Celem ciągłego przechowywania Eucharystii statuty nakazywały pozostawianie w kościołach parafii liczebniejszych 13 partykuł konsekrowanych, w kościołach zaś mniej uczęszczanych — 5 partykuł. Należy je zmieniać — poprzez renowację — co 8 lub przynajmniej co 14 dni używając tych hostii, które zostały przygotowane przed dwudziestu dniami.

Specjalnym artykułem statuty regulowały zagadnienie mszy św.,<sup>31</sup> naświetlając je w duchu postanowień trydenckich. Na wstępie akcentują one wielkość i znaczenie ofiary mszalnej w życiu Kościoła zwracając uwagę na jej istotę, charakter, zasięg i skutki.

W pierwszym rzędzie przypomina się kapłanom — celebransom o obowiązku godnego przystępowania do sprawowania Najświętszej Ofiary, co suponuje stan łaski uświęcającej. W przypadku obciążenia sumienia grzechem ciężkim celebrans powinien odbyć spowiedź sakramentalną. Nie wystarczy akt żalu, jeśli istnieje sposobność skorzystania przed mszą św. z sakramentu pokuty. Statut domaga się także od kapłana pobożnego odmówienia przed celebracją godzin kanonicznych aż do prymy. Publiczne i notoryczne przestępstwo powoduje zakaz przystępowania do ołtarza.

Prawodawca normuje także sprawę dopuszczania do odprawiania mszy św. obcych kapłanów. Winni oni wykazać się listem autoryzacyjnym swoich ordynariuszy (*litterae commendatitiae*). Bez okazania tego rodzaju pisma nie wolno ponadto dopuszczać ich do sprawowania innych sakramentów św. ani przyjmować jako wikariuszy.

Niedozwolone jest, nadmieniały statuty, celebrowanie w świątyni zbezczeszczonej lub eksekrowanej oraz w pomieszczeniach prywatnych — poza kościołem i kaplicą, jak również poza ołtarzem konsekrowanym, a przynajmniej portatyłem, nie uszkodzonym bardzo znacznie.

Zakazem zostało objęte stawianie przez kapłana jakichkolwiek wymagań związanych z odprawieniem mszy św. Zakaz ten nie dotyczył jednak przyjmowania z tej okazji dobrowolnych ofiar składanych przez wiernych.

<sup>31</sup> De ss. missae sacrificio (7), tamże, s. 330—333.

Nowo wyświęconym kapłanem zabrania się kwesty z okazji pierwszej mszy św., nie wolno im poza tym urządzać okazałych przyjęć z tej racji. Wykroczenia przeciwko temu zakazowi, jak również inne nadużycia prawodawca obwarował sankcją kar arbitralnych, wymierzanych według ciężkości przestępstwa.

Podczas mszy św. głównej śpiewanej, zwłaszcza w małych kościołach, nikomu nie wolno odprawiać mszy św., wolno to czynić dopiero po skończonej komunii św.

Gdy podczas niektórych mszy św. podaje się do całowania — na znak pokoju — krucyfiks lub inny przedmiot, winni to czynić duchowni z wyłączeniem osób świeckich.

Korporały, puryfikaterze, palki, obrusy ołtarza, kielichy i pateny powinny być czyste i lśniące.

Interesujące są szczegółowe dyspozycje prawodawcy na temat warunków rozpoczęcia przez celebrans mszy św. Został on mianowicie zobowiązany do upewnienia się — przed wyjściem z zakrystii do ołtarza — co do następujących okoliczności:

— czy nie znajdują się w kościele ekskomunikowani, których należałoby publicznie zdenuncjować, lub notoryczni przestępcy; jednych i drugich należy wówczas skłonić do wyjścia;

— czy na ołtarzu są zapalone świece;

— czy na ołtarzu znajduje się krzyż;

— czy jest przygotowane wino i woda;

— czy na ołtarzu znajduje się mszał.<sup>32</sup>

Podaje się poza tym szczegóły natury liturgicznej, dotyczące wyjścia celebrans z zakrystii do ołtarza. Winien więc trzymać w lewej ręce kielich z pateną i hostią, okryty welonem, wraz z bursą i korporałem, podtrzymywany prawą dłonią spoczywającą na bursie. Przychodząc do ołtarza celebrans przykłęka przed tabernakulum zdjawszy uprzednio biret, po czym przystępuje do ołtarza stawiając tam kielich oraz otwierając mszał. Z kolei schodzi na najniższy stopień ołtarza i tutaj, stojąc, rozpoczyna mszę św. Rozpocząwszy celebrację nie powinien z nikim rozmawiać i żadną miarą oddalać się od ołtarza, chyba że podczas tej mszy św. głosi jednocześnie kazanie.

Statuty polecały w dalszym ciągu dokładne zachowywanie przez odprawiających mszę św. rubryk mszalnych, zawartych w mszale. Surowo zakazywały przy tym — pod karą suspensy oraz innych kar proporcjonalnych do winy — wprowadzenia do ceremonii mszalnych jakichkolwiek zmian, jak również dodawania lub opuszczania czegokolwiek. Przypominały zakaz pozostawiania na ołtarzu okrycia głowy, rękawiczek czy też innych przedmiotów, z wyjątkiem tych, które służą do celebrowania mszy św. Zakazywały składania na ołtarzach chlebów i serów oraz innych darów wieśniaków. Można je natomiast składać do specjalnego kosza, wystawionego nieco dalej od ołtarza. Nie należy poza tym zezwalać na wprowadzanie do kościoła zwierząt i zabobonne otaczanie przez nie ołtarza; jeśli są one składane w ofierze, należy je przyjmować przy drzwiach świątyni. Te ostatnie normy wskazują na istnienie w diecezji niewłaściwych zwyczajów, które prawodawca zamierzał w ten sposób wyeliminować.<sup>33</sup>

<sup>32</sup> Tamże, s. 332.

<sup>33</sup> Do tych samych spraw powracał jeszcze prawodawca diecezjalny w statutach synodalnych z 1733 r. Zob. J. W. Surmacz, Ostatni synod plocki w Polsce przedrozbiorowej, „Studia Plockie” 4 (1976) s. 165.

Tenże prawodawca diecezjalny zakazywał następnie korzystania przez kapłanów z posługi przy ołtarzu chłopców noszących nieodpowiednie fryzury oraz używających obuwia o grubych, podkutych żelazem spodach. Jest charakterystyczne, że do tej samej sprawy nawiązał także w jednym z artykułów statutow z synodu z 1603 r. Znajdujemy tam podobną dyspozycję.<sup>34</sup>

Podczas uroczystej sumy, nadmieniały statuty z 1593 r., gdy kapłan odmawia po cichu słowa kanonu, chór i schola nie powinny wykonywać jakichkolwiek pieśni, zarówno łacińskich, jak i polskich, gdyż mogłoby to rozpraszać zarówno celebrans, jak i wiernych. Wolno natomiast śpiewać to, co jest przewidziane dla oficjum danego dnia w mszale rzymskim i w graduale. Poza tym nie należy w ogóle — także poza mszą św. — wykonywać jakiegokolwiek śpiewu bez uprzedniej aprobaty utworu przez biskupa. Zakaz ten statuty rozciągnęły także na organistów.

Specjalnym zakazem te same statuty objęły wykonywanie śpiewu pieśni smutnych i ponurych w okresie wielkanocnym, co jest obce radości paschalnej, a co — niestosownie — jest praktykowane w niektórych świątyniach diecezji.

W odniesieniu do sakramentu pokuty<sup>35</sup> statuty z 1593 r. zwracały najpierw uwagę na odpowiednie przygotowanie spowiednika do spełniania swojej funkcji. Rola spowiednika jako sędziego wymaga, nadmieniały, niezbędnej wiedzy w zakresie rodzajów grzechów, nieprawidłowości, kar kościelnych łącznie z rezerwatami papieskimi i biskupimi, sposobów i warunków odpuszczania winy i kary oraz nakładania pokuty. Jako lekarz duchowy kapłan-spowiednik winien odznaczać się dużą roztropnością, umiejętnością skutecznego przychodzenia z pomocą penitentom, a także dobrocią. Przystępując do spowiadania kapłan powinien być sam wolny od ciężkiej winy, ma pamiętać o tajemnicy spowiedzi, nadto wymaga się odeń posiadania jurysdykcji — bądź zwyczajnej, bądź delegowanej, nie wystarczy bowiem sama władza święceń. Ci więc kapłani, zaznaczył prawodawca, którzy nie uzyskali w diecezji urzędu proboszczowskiego, nie mogą słuchać spowiedzi, zgodnie z poleceniem soboru trydenckiego, bez pisemnej aprobaty ordynariusza, co wiąże również zakonników. Spowiadający bez jurysdykcji narażają się na karę więzienia oraz inne sankcje arbitralne.

Dużo miejsca synod z 1593 r. poświęcał spowiedzi kapłanów oraz pozostałych duchownych. Przede wszystkim polecał, aby proboszczowie nie odbywali spowiedzi u swoich wikariuszy. Wolno im to czynić jedynie wyjątkowo, gdy napotykają na przeszkody w udaniu się do proboszczów sąsiednich parafii, którym powinni wyznawać swoje grzechy. Takie trudności mogą faktycznie istnieć, wyjaśniał biskup, wielu bowiem proboszczów zaniedbuje obowiązek rezydencji, inni chorują, często wreszcie zdarzają się przeszkody w odbyciu samej podróży do sąsiednich parafii. W tego rodzaju przypadkach wolno — dla uzyskania spokoju sumienia — odbyć spowiedź u własnego wikariusza, o ile posiada on pisemną aprobatę biskupa. Gdy jednak nie występuje żadna z wymienionych przeszkód, dodawał statut, proboszcz powinien korzystać ze spowiedzi albo u dziekana czy też jego zastępcy, albo — przynajmniej raz w roku — u jednego z penitencjarzy w Płocku lub w Pułtusku czy też u ojców jezuitów. Regułą tą zostali objęci także komendarze.

Gdy chodzi o diakonów, subdiakonów, duchownych niższych święceń, któ-

<sup>34</sup> De divinis officiis (2), J. Sawicki, Synody diecezji płockiej..., s. 358.

<sup>35</sup> De poenitentia et confessarii officio (5), J. Sawicki, Synody diecezji płockiej..., s. 322—327.

rych obowiązuje częstsza spowiedź i komunie św., a także o tych kapłanów, którzy popadają w grzechy pijaństwa lub rozwiązłości, to są oni obowiązani do odbywania spowiedzi u następujących kategorii spowiedników: u penitencjarzy zwyczajnych płockich, aprobowanych spowiedników z zakonu Dominikanów w Płocku, penitencjarzy pułtuskich, jezuitów, dziekanów lub ich zastępców. Natomiast spowiedź u innych kapłanów objęto wyraźnym zakazem.

Charakterystyczne zarządzenie statuty zawierały w sprawie zakorzenionego w diecezji, często występującego zjawiska składania fałszywych zeznań sądowych. Tego rodzaju zeznania, jak zaznaczono, spowodowały wielkie krzywdy nie tylko w zakresie majątkowym, lecz także pozbawiają niewinnych dobrej sławy, a nawet życia.<sup>36</sup> Chcąc zaradzić szerszemu się złu prawodawca ustanawia tutaj rezerwat (grzech zastrzeżony ordynariuszowi) zabraniając spowiednikom posiadającym władzę delegowaną do rozgrzeszania od rezerwatów biskupich, udzielania absencji od wspomnianego grzechu. Mogą oni rozgrzeszyć winnego jedynie po uprzednim naprawieniu szkód wynikłych z fałszywego świadectwa. Jednocześnie wskazuje się na pozostałe grzechy — lichwę, zawieranie zakazanych kontraktów, zatrzymanie legatu przeznaczonego na pobożne cele, grabież lub kradzież dziesięciu lub innych dóbr cudzych — od których wolno rozgrzeszać jedynie po dokonaniu przez winnego restytucji lub przynajmniej złożeniu kaucji. Szczególnie należy zwrócić uwagę na przypadki, w których ktoś na poprzedniej spowiedzi przyrzekł spełnić obowiązek restytucji, a następnie nie dotrzymał zobowiązania. Wolno rozgrzeszyć jedynie ciężko chorych, po uprzednim pouczeniu o jak najszybszym naprawieniu szkód.

Żadnemu spowiednikowi, czy to świeckiemu, czy zakonnemu, nie wolno — pod żadnym pozorem — udzielać rozgrzeszenia od rezerwatów biskupich bez specjalnego upoważnienia ordynariusza, pod karą ekskomunikacji, stosownie do norm trydenckich.<sup>37</sup> Ten sam zakaz odnosi się do przypadków wyszczególnionych w bulli „Coenae Domini”, jak też do innych rezerwatów Stolicy Apostolskiej. Tylko w niebezpieczeństwie śmierci, po uprzednim zagwarantowaniu przez penitenta zadośćuczynienia, dopuszczalne jest tutaj udzielenie absencji.

W celu zapoznania wiernych z przestępstwami zagrożonymi ekskomunikacją, proboszczowie i inni kaznodzieje zostali zobowiązani do corocznego odczytywania — w niedzielę Adwentu i Wielkiego Postu — wspomnianej wyżej bulli oraz statutów prowincjonalnych na temat lichwy.<sup>38</sup> Otrzymali jednocześnie polecenie odczytywania wiernym — w te same dni oraz w każdą pierwszą niedzielę sierpnia i września — dekret soboru trydenckiego w sprawie uiszczania dziesięcin.

Do spowiedników posiadających specjalne uprawnienia udzielone im z okazji roku jubileuszowego zostało skierowane zarządzenie, aby nie udzielali dyspens od nieprawidłowości do święceń, chyba że zostali do tego wyraźnie upoważnieni w piśmie jubileuszowym.

Szczególnej trosce duszpasterzy — spowiedników polecono realizację postanowień soboru laterańskiego IV<sup>39</sup> w sprawie spowiedzi i komunii św. wiel-

<sup>36</sup> „Quia plerumque in falsi tertis manu est, ut non solum facultatibus homines, sed etiam honore et vita priventur, quod scelus in hac dioecesi adeo frequens et commune est...”, tamże, s. 324.

<sup>37</sup> Zob. Conc. Trid. sess. 14 c. 9 i 11 de poenit.

<sup>38</sup> Zob. Constitutiones synodorum [...] Stanisłai Karnkowski [...], s. 71 i 134 (W zbiorze Weżyka s. 368).

<sup>39</sup> Zob. c. 12, x, de poenit. et remiss., 5, 38.

kanocnej, z którymi należało zapoznać parafian. Obowiązek przyjęcia wymienionych sakramentów św. z rąk własnego proboszcza, nadmieniał prawodawca, dotyczy wszystkich — po dojściu do używania rozumu — pod sankcją zakazu wstępu do kościoła i odmowy pogrzebu chrześcijańskiego. Wspomniana klauzula o przyjmowaniu sakramentów św. we własnej parafii została w statutach rozbudowana. Znalazła tutaj sformułowanie zasada tzw. *ius parochiale* wykluczająca spełnianie funkcji duszpasterskich przez proboszcza w stosunku do obcego parafianina. Prawodawca diecezjalny surowo więc zakazał spowiadania cudzych parafian oraz udzielania im komunii św. — w okresie paschalnym — polecając kierować ich do własnych proboszczów. Jedynie zgoda własnego proboszcza, udzielona na podstawie rozumnych przyczyn, usprawiedliwiała naruszenie zasady *ius parochiale*, obowiązującej zresztą, jak to wyraźnie przypomniwały statuty, jedynie w okresie wielkanocnym.

Proboszczowie powinni upomnieć wiernych, aby nie przystępowali do spowiedzi w ostatnich dniach Wielkanocy, kiedy to kapłani są bardzo zajęci. Obowiązek ten mają spełnić przed niedzielą palmową. Niewłaściwe jest także odkładanie sakramentu pokuty na ostatni dzień w roku jubileuszowym.

W trosce o dobro duchowe chorych Baranowski polecił proboszczom, aby śpieszyli do nich z posługą sakramentalną jak najprędzej, nie czekając na wezwanie. W sprawie zaś opieki lekarskiej nad chorymi, powołując się na dyrektywę soboru laterańskiego IV,<sup>40</sup> zarządził, aby lekarze sprowadzeni do domu chorego, zanim przystąpią do leczenia, upomnieli pacjenta, aby odbył spowiedź.

Doceniając znaczenie sakramentu ostatniego namaszczenia prawodawca diecezjalny polecił proboszczom oraz kaznodziejom, aby kilka razy w roku pouczali wiernych — w oparciu o katechizm rzymski — o pożytku i skutkach tego ważnego środka uświęcenia dla osób ciężko chorych. Proboszczowie zostali ponadto zobowiązani do troski o to, aby ciężko chorzy przyjmowali namaszczenie w stanie świadomości. Niemniej jednak mogą go udzielać także tym, którzy — na skutek nagłej choroby, zaniedbania domowników itp. — utracili przytomność, jeśli tylko pozostają przy życiu, a uprzednio wyrazili, choćby *implicite*, chęć przyjęcia tego sakramentu. Sposób przygotowania mieszkania chorego na przyjęcie kapłana z posługą sakramentalną, nadmieniały statuty, został wskazany w instrukcji zawartej w agendzie.

Po udzieleniu sakramentu namaszczenia, jeśli chory jest przytomny, kapłan powinien zachęcić go w krótkich i serdecznych słowach do aktu ufności w miłosierdzie Boże i do pragnienia zbawienia. Gdyby przyjmujący namaszczenie znajdował się w agonii, duszpasterz ma pozostać przy jego łożu odmawiając z największą pobożnością modlitwy w jego intencji i polecając jego duszę Bogu.

Wszystkich obecnych w domu cierpiącego kapłan powinien zachęcić do modlitwy w jego intencji, opuszczając zaś dom ma także zaapelować do domowników o troskę nad ciałem chorego.<sup>41</sup>

Sakrament kapłaństwa jest przedmiotem artykułu „*De ordine sacro*”.<sup>42</sup> Na

<sup>40</sup> Została ona następnie przytoczona w konstytucji Piusa V „*Super gregem*” z 8 III 1566 r.

<sup>41</sup> *De extrema unctione* (8), J. Sawicki, Synody diecezji płockiej..., s. 333—334.

<sup>42</sup> Zob. A. Rojewski, Formacja duchowieństwa archidiaconatu dobrzyńskiego w latach 1597—1609 i jej wpływ na przyjęcie posoborowej liturgii, „*Studia Płockie*” 4 (1976) s. 23—54; tenże, Życie liturgiczne wiernych archidiaconatu dobrzyńskiego w świetle akt wizytacji biskupich z lat 1597—1609, „*Studia Płockie*” 6 (1978) s. 167—197.

wstępie mówi się o wzniosłości kapłaństwa, zobowiązującego tych, którzy je przyjęli lub mają przyjąć — do odpowiedniego poziomu życia duchowego, przewyższającego intensywnością poziom życia zwykłych chrześcijan. Chodzi więc o właściwe wszystkim ochrzczone, lecz u kapłana spotęgowane szukanie w każdej sprawie chwały Bożej oraz troskę o pobożność i nieskazitelność życia, realizowaną ze wszystkich sił i możliwości. Już przeto aspiranci do sakramentu święceń powinni zdawać sobie z tego sprawę, jak przystoi na przyszłych szafarzy mszy św. i innych sakramentów, głosicieli słowa Bożego, oddających się na służbę Kościoła. Z takim właśnie nastawieniem mają przystępować do święceń pamiętając tutaj wyłącznie o celu religijnym. Obca musi być im wszelka myśl o szukaniu zysków, łatwego życia, zaszczytów czy innych niegodnych urzędu kapłańskiego korzyści. O tym wszystkim mają często przypominać proboszczowie i kaznodzieje, i to nie tylko kandydatom do święceń, lecz również ich rodzicom i przyjaciółom, którzy zwykli skłaniać swoich synów do kapłaństwa kierując się złymi intencjami i zamiarami. W naukach na temat kapłaństwa powinni ponadto wskazywać na naturę i cel tego sakramentu. Poza tym, w niedziele poprzedzające dni kwartalne mają zachęcić wiernych, aby podczas tychże dni, gdy udzielane są święcenia, polecali Bogu ordynandów i modlili się o nowe powołania kapłańskie.

W trosce o coraz to nowych, licznych aspirantów do święceń prawodawca kładzie na barki proboszczów pieczę i odpowiedzialność w dziedzinie budzenia i kształtowania powołań kapłańskich. Poleca więc zajęcie się wychowaniem w pobożności i nieskazitelności oraz wykształceniem chłopców obdarzonych należytymi zdolnościami, rokujących nadzieję zostania dobrymi kapłanami. Szczególną opieką proboszczowie mają otoczyć kandydatów, którzy przyjęli już święcenia niższe, zaprawiając ich m.in. w poznawaniu dyscyplin kościelnych, zwłaszcza gdy nie mogą — z uwagi na swoje ubóstwo — kształcić się w szkole lub w kolegium. Biskupa należy informować o postępie tego rodzaju uczniów w wiedzy i w pracy nad sobą celem znalezienia im miejsca w Bursie Filozofów w Krakowie lub w seminarium albo też przyjęcia z pomocą w inny sposób umożliwiający im dalsze przygotowanie do kapłaństwa.

Statuty z 1593 r. zwracają uwagę na zdatność oraz odpowiednie przygotowanie tych, którzy zamierzają przyjąć święcenia, co ma stanowić przedmiot specjalnego badania, zmierzającego m.in. do upewnienia się, czy ordynand jest wolny od przeszkód i nieprawidłowości. W związku z tym wymienia się wymogi stawiane kandydatom do święceń, zarówno niższych, jak i wyższych. Do niezbędnych warunków przed przyjęciem święceń niższych prawodawca zaliczył: dobre świadectwo proboszcza lub nauczyciela szkoły, w której zdobywa wiedzę aspirant, pochodzenie z prawego małżeństwa, odpowiedni poziom obyczajów, skromność oraz dobre zdolności. Od kandydatów do święceń wyższych, poza wymaganiami wymienionymi wyżej, statuty domagały się ponadto: umiejętności odmawiania godzin kanonicznych z brewiarza rzymskiego, spełniania jakiegś posługi kościelnej w danej świątyni, od czego zwalniał jedynie pobyt na studiach, przystępowania — przynajmniej raz w miesiącu — do sakramentu pokuty u spowiednika dla duchownych i przyjmowania wówczas komunii św.

Na miesiąc przed przyjęciem święceń kandydat powinien stawić się u ordynariusza diecezji celem wyznaczenia mu proboszcza lub innego duchownego, który by wygłosił zapowiedzi przed święczeniami oraz przeprowadził dochodzenie na temat jego pochodzenia, wieku i obyczajów. Wynik tego dochodzenia, podczas którego należy oprzeć się na zeznaniach wiarygodnych osób,

należy — dodawały statuty — przedłożyć jak najrychlej biskupowi w formie „litterae testimoniales”.<sup>43</sup>

Statuty zwracają się następnie do patronów kościołów parafialnych zaniedbujących dokonywanie — wobec biskupa — prezenty kandydatów na proboszczów. Rezultatem tego pozostaje przykre zjawisko częstego pozostawiania przy tych kościołach kapłanów niegodnych, uzurpatorów, nie troszczących się o dobro wiernych. Chcąc położyć temu kres, Baranowski zarządza, że odtąd nie wolno nikomu powierzać świątyni parafialnych, które wakują ponad sześć miesięcy. Gdy natomiast będzie się powierzać — dla słuszych i rozumnych przyczyn — komendę kościołów parafialnych, to jedynie tym, którzy okażą dobre świadectwo kwalifikacyjne i zostaną zaaprobowani, a nadto spełnią postawiony im warunek właściwego administrowania sprawami duchownymi i materialnymi. Muszą przy tym zobowiązać się przysięgą do wiernego przestrzegania dekretów trydenckich, statutów prowincjonalnych i diecezjalnych, jak również do wykonywania postanowień zapadłych w wyniku procesów. Kto by zaś, dodawały statuty, bez formalnej inwestytury lub komendy przyjął administrację jakiegoś kościoła z rąk świeckich, zostanie ukarany w myśl postanowień synodu prowincjonalnego.<sup>44</sup>

W odniesieniu do sakramentów małżeństwa<sup>45</sup> statuty z 1593 r. nawiazywały — oczywiście — do dekretu trydenckiego „Tametsi”, spopularyzowanego już, jeśli tak można powiedzieć, postanowieniami synodu Wolskiego z 1589 r.<sup>46</sup> Baranowski poleca więc proboszczom i kaznodziejom odczytywanie i wyjaśnianie wiernym, we wszystkich kościołach, wymienionego dokumentu dwa razy w roku: w pierwszą niedzielę po Wielkanocy oraz w święto Objawienia Pańskiego.

Do kapłanów został skierowany apel o rozstrzyganie poszczególnych przypadków w myśl prawa trydenckiego. W sytuacjach wątpliwych i niejasnych należy zasięgać rady bieglejszych duszpasterzy. W szczególności powinno się zwrócić uwagę na sprawę wygłaszania trzech zapowiedzi przedślubnych, przeszkodę pokrewieństwa, przeszkodę uprowadzenia, która ustaje dopiero po przywróceniu porwanej kobiecie wolności, odmowę asystowania przy małżeństwach cudzych parafian, czasy zakazane.

Mających zamiar zawrzeć związek małżeński trzeba pouczyć o obowiązku przystąpienia — przynajmniej na 3 dni przed dopełnieniem małżeństwa — do spowiedzi i komunii św., przez co sakrament sprowadza obfitsze łaski. Należy również zwrócić uwagę nupturientów na obowiązek religijnego wychowania potomstwa.

Niepokojącym prawodawcę zjawiskiem w diecezji płockiej było sypianie matek wraz z niemowlętami, czego rezultatem pozostawały często przypadki zaduszenia tych ostatnich. Statuty zakazują więc bardzo surowo kobietom sypiania z małymi dziećmi w jednym łóżku ogłaszając to wykroczenie jako grzech zastrzeżony ordynariuszowi. Jego odpuszczenie będzie wymagać znacznej pokuty. Rezerwatem pozostawał objęty każdy przypadek, nawet jeśli nie nastąpiło uduszenie dziecka. Sankcją tę należy uznać za bardzo surową.<sup>47</sup> Jednocześnie Baranowski nakazał przypominanie wiernym co roku tego zakazu, w tych samych dniach, w których należy czytać dekret „Tametsi”.

<sup>43</sup> Por. Conc. Trid. sess. 23 c. 5, 13, 16 de ref.

<sup>44</sup> Zob. Constitutiones synodorum [...] Stanisłai Karnkowski [...], s. 57.

<sup>45</sup> De matrimonio (10), J. Sawicki, Synody decezji płockiej..., s. 337—339.

<sup>46</sup> Art. 45, tamże, s. 286.

<sup>47</sup> Zob. J. W. Surmacz, Ostatni synod płocki..., s. 166—167.



Kobiet cudzołożnych nie należy po porodzie wprowadzać do świątyni (celem udzielenia im błogosławieństwa), aby ich wykroczeniu nie nadawać posmaku aprobaty.

Każdy proboszcz został zobowiązany do starannego prowadzenia i przechowywania księgi zaślubionych, do której należało wpisywać imiona i nazwiska małżonków i świadków oraz datę i miejsce zawarcia ślubu. Księgę tę, podobnie jak księgę ochrzczonych i bierzmowanych, w wypadku przeniesienia do innej parafii proboszcz winien przekazać swojemu następcy.

Gdy chodzi o same obrzędy zawierania sakramentu małżeństwa, prawodawca kieruje tutaj do agendy i katechizmu rzymskiego. Przepisy i rubryki tych ksiąg wiążą ściśle i w całej rozciągłości kapłana.

## V. SPRAWY LITURGICZNE

Rozdział III statutów synodalnych<sup>48</sup> z 1593 r. został poświęcony sprawom liturgicznym i nawiązywał do posoborowej odnowy liturgii.<sup>49</sup> Ideę przewodnią prawodawcy diecezjalnego stanowiła tutaj chęć ujednoczenia liturgii sprawowanej w diecezji. Była to jakaś forma kontynuacji tego, co zainicjował w tej mierze biskup Wolski na synodzie z 1586 r.<sup>50</sup> Baranowski zresztą nawiązuje *expressis verbis* — na samym wstępie omawianego artykułu statutów — do synodu swego poprzednika.<sup>51</sup>

W pierwszym rzędzie statuty przypominały duchownym — obowiązany odmawiać godziny kanoniczne — obowiązek posługiwania się brewiarzem rzymskim, zaznaczając, iż *Stolica Apostolska* zakazała korzystania z innych brewiarzy. Każdy kościół parafialny, a także każdy proboszcz, poza brewiarzem rzymskim powinien posiadać również mszał rzymski. Poza tym nakaz dotyczył posiadania graduałów i innych ksiąg potrzebnych do wykonywania śpiewu, zatwierdzonych przez Rzym. Wszystkie te księgi powinny być kompletne, nie zawierając żadnych braków czy wycięć. Ponadto prawodawca polecił, aby w posiadaniu kościołów parafialnych oraz proboszczów znajdowała się wydana niedawno przez synod prowincjonalny agenda.<sup>52</sup>

Właściwemu sprawowaniu — w jednolity sposób — szeroko rozumianej liturgii miały służyć, zdaniem synodu, jeszcze inne księgi, których posiadanie obowiązywało kościoły parafialne. Zaliczono do nich: postyllę, czyli zbiór homilii dawnych lub nowszych autorów, jednak zatwierdzonych przez Kościół,<sup>53</sup> *directorium* dla spowiedników Jana Polanko, statuty prowincjonalne oraz statuty diecezjalne. Prawodawca diecezjalny, polecając zaopatrzenie się przez proboszczów w wymienione księgi, zarządził, aby ściśle stosowano się do za-

<sup>48</sup> J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej...*, s. 313—315.

<sup>49</sup> Por. A. Rojewski, *Recepcja reformy liturgicznej soboru trydenckiego w archidiecezji dobrzyńskim diecezji płockiej w świetle akt wizytacyjnych z lat 1597—1609. Studium historyczno-liturgiczne*, Lublin 1972 (mps Bibl. KUL), s. 3—5.

<sup>50</sup> Zob. J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej...*, s. 269.

<sup>51</sup> „*Innovantes itaque hac in parte sanctionem praedecessoris nostri, decernimus...*”, tamże, s. 314.

<sup>52</sup> Chodzi o agendę Karnkowskiego, wprowadzoną przez synod piotrkowski z 1577 r.

<sup>53</sup> Obowiązywało posiadanie przynajmniej postylli Jakuba Wujka. Zob. J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej...*, s. 314.

wartych w nich rubryk i przepisów zarówno w odmawianiu modlitw, jak i w sprawowaniu mszy św. i sakramentów św., wykładzie nauki katolickiej oraz w wykonywaniu śpiewu. W ten sposób miało nastąpić tak pożądane przez Baranowskiego ujednoczenie w całej diecezji sposobu wykonywania kultu Bożego.

Z uwagi na niezrealizowanie zamówionego dla diecezji druku podstawowych ksiąg liturgicznych, statuty nakazywały proboszczom zdobycie lub osobiste wykonanie ich odpisów rękopiśmiennych. Przedkładając to polecenie Baranowski przywodzi na pamięć przykład wielu mężów kościelnych, którzy w ciągu wieków, przed odkryciem sztuki drukarskiej, przepisali tyle ksiąg. Nadmienia jednocześnie, że księgi liturgiczne, szczególnie służące do wykonywania śpiewu, stanowią dla kapłanów nieodzowne narzędzie realizacji ich powołania.

### UWAGI KOŃCOWE

Nakreślone przez sobór trydencki zadanie reformy i odnowy duszpasterskiej zostało podjęte przez biskupa Baranowskiego ze znacznym rozmachem, o czym świadczą omówione statuty synodu z 1593 r. poświęcone problematyce duszpasterskiej. Osadzone mocno w dekretach soborowych oraz statutach prowincjonalnych normowały one wiele sektorów ze wspomnianej dziedziny zmierzając do uaktywnienia zarówno samych duszpasterzy, jak i do wzrostu zaangażowania religijno-moralnego wiernych w diecezji. Usprawnienie organizacji dekanatów oraz zaakcentowanie obowiązków dziekanów, m.in. w zakresie kontroli duszpasterstwa, przypomnienie proboszczom ich powinności w zakresie poznawania parafian, opieki nad chorymi i ubogimi, nauczania, szafarstwa sakramentów św. i sprawowania liturgii — to wszystko miało służyć potrydenckiej odnowie duszpasterstwa. Została ona zaprogramowana przez biskupa-reformatora po raz pierwszy na taką skalę w diecezji płockiej. Do statutów Baranowskiego będą powracać i kolejne płockie synody reformistyczne odbyte na przestrzeni XVII i XVIII w.

Niezależnie od znaczenia duszpasterskich norm synodu z 1593 r. dla późniejszego ustawodawstwa synodalnego, sprawą interesującą byłoby uzyskanie obrazu stanu faktycznego na polu duszpasterstwa w okresie rządów diecezją przez Baranowskiego. Tego rodzaju badania częściowo już zostały podjęte czekając jednak nadal na długofalową ich kontynuację.

<sup>1</sup> Zob. J. Sawicki, Synody diecezji płockiej i ich statuty, W: Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, t. 5, Warszawa 1932, s. 127—139 oraz 162—164.

<sup>2</sup> Zob. tamże, s. 139—143 oraz 156—161. Obszerniej na temat odbytych synodów Baranowskiego zob. W. Górecki, Reformatorskie synody płockie na przykładzie XVI i XVII w., Płock 1931.